Echo Chełmka

Rok założenia 1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI
POŁUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHEŁMEK"

Nr 16 (1178)
25. VIII. 1990 r.
Cena 200 zł

Jak zarabialiśmy w maju i czerwcu

Wiadomo, że tematem, który wszystkich najbardziej interesuje, są płace. Nic w tym dziwnego! Każdy wprawdzie wie, ile sam „dostaje na rękę", ale też każdy chce wiedzieć, jak wygląda jego zarobek na tle tego, co dostają w naszym zakładzie inni. Prezentujemy więc jak przedstawiały się nasze zarobki w maju i czerwcu.

Średnia płaca w całym zakładzie sięgała w maju wysokości 682.044 zł, natomiast w czerwcu wzrosła do 776.588 zł tj. wzrosła o blisko 13,9 proc. Oczywiście bez wypłaty zysku. Ponieważ w tym czasie odbywała się kolejna wypłata udziału w zysku za rok ubiegły — średnia płaca w zakładzie wraz z zyskiem wyniosła 1.122.306 zł.

Dane te dotyczą oczywiście zakładu chełmeckiego jako całości. Jak jednak stan ten wyglądał w głównych wydziałach produkcyjnych? W oddziałach szycia cholewek najniższa płaca uzyskana przez pracownicę w maju sięgała zaledwie 275.042 zł (co trzeba przyznać z żalem było poniżej progu ubóstwa, było to jednak związane ze stanem spowodowanym przez samą zainteresowaną osobę), natomiast w czerwcu najniższe wynagrodzenie szwaczki zamykało się kwotą 310.238 zł. Najwyższa natomiast płaca majowa sięgała 1.514.838 zł, w czerwcu była nieco niższa — 1.447.228 zł. Różnica w maju sięgała 550 proc. w czerwcu zaś 466 proc.

Przyjrzyjmy się z kolei oddziałom montażowym. Najniższa płaca w maju zamknęła się kwotą 320.168 zł podnosząc się w czerwcu do 429.045 zł tj. o 34 proc. Najwyższa stawka natomiast w maju była niższa niż w szwalni, gdyż wynosiła „zaledwie" 1.411.434 zł, za to w czerwcu można zanotować znaczący skok, najwyższa płaca to 1.812.749 tys. zł. Różnica z 440 proc. pomiędzy krańcowymi zarobkami spadła do około 423 proc.

Kolejna pozycja to oddziały manipulacji wierzchowej. Tutaj w maju najniższa płaca sięgała 252.756 zł podnosząc się w czerwcu do 393.772 zł tj. o 55 proc. Natomiast płaca najwyższa miała może jeszcze bardziej spektakularny skok — z 1.764.420 zł do 2.152.808 zł. Różnica pomiędzy płacą najniższą i najwyższą w maju sięgała 698 proc., w czerwcu natomiast spadła do „zaledwie" 546,7 proc. Zgodnie zaś z otrzymanymi

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Kilka słów o płacach

Pod koniec lipca już znane były statystyczne oceny wysokości średnich płac w kraju w rozbiciu na poszczególne województwa (branżowe wyniki prezentowane są podobno na bieżąco, chociaż trudno jest się z nimi gdzieś spotkać...). Jak więc wyglądają zarobki w pięciu podstawowych działach?

Najwyższe zarobki, sięgające średnio powyżej miliona na jednego zatrudnionego (bez wypłat z zysku) mają cztery województwa — legnickie (1.324,4 tys. na pracownika), katowickie (1.145,5 tys. zł) oraz szczecińskie (1.022 tys. zł), a także tarnobrzeskie (1.036,3 tys. zł). Niewiele ustępują im — gdańskie (958,4 tys. zł), warszawskie (932,4 tys. zł) oraz konińskie (923,2 tys. zł).

Płace najniższe spotyka się oczywiście w tzw. pasie wschodnim obejmującym m.in. woj. suwalskie (753,9 tys. zł), zamojskie (703,9 tys. zł), chełmskie (737,7 tys. zł), przemyskie (755,1 tys. zł) oraz krośnieńskie (756,3 tys. zł). **Najuboższi są mieszkańcy woj. bialsko-podlaskiego — zaledwie 653,7 tys. zł na jednego zatrudnionego.**

A jak kształtuje się sytuacja w naszym województwie bielskim? Zajmuje ono na tej liście pozycję 22 ze średnią płacą 816,9 tys. zł na jednego zatrudnionego.

OGŁOSZONO LISTĘ 500 NAJLEPSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW ZA ROK 1989

«Chełmek» liderem branży obuwniczej

Już po raz siódmy znany miesięcznik „Zarządzanie" (wydawany obecnie przez spółkę Zarządzanie i Bankowość) opublikował w oparciu o materiały statystyczne GUS-u listę **czołowych 500 przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego w kraju.** Jest to lista potwierdzająca pozycję uzyskaną przez przedsiębiorstwo w gospodarce krajowej. W tym roku zwiększono przy prezentacji listy nacisk na wskaźniki obrazujące kondycję finansową przedsiębiorstwa (np. wynik finansowy, rentowność, stopa zysku), co może być w najbliższej przyszłości dość istotne dla ewentualnych akcjonariuszy. trzeba jednak dodać, że przedstawione w liście wyniki są z pewnością już niezbyt dla „Chełmka" obiektywne, gdyż prezentują one kondycję przedsiębiorstwa przed wyłączeniem się Będzina i zakładów garbarskich.

Spójrzmy jednak, jak wyglądał „Chełmek" w roku ubiegłym w ocenie specjalistów i według oficjalnych materiałów GUS-u i Ministerstwa Przemysłu. **Jesteśmy na tej liście czwartym przedsiębiorstwem z terenu woj. bielskiego — osiągnęliśmy ogółem 97 miejsce — a wyprzedzają nas tylko tacy potentaci jak FSM Bielsko-Biała (7 miejsce), Zakłady Metali Lekkich Kęty (19) oraz Zakłady Chemiczne Oświęcim (39). Następne po nas miejsce zajmuje ZPB Andropol Andrychów (105).**

Jeśli spojrzymy na listę branżową — jesteśmy najlepsi z 15 umieszczonych na liście zakładów obuwniczych. O tym jednak wspomnimy nieco dalej. Przyjrzyjmy się wynikom w kolejności ich prezentacji. Otóż sprzedaż osiągnęła w 1989 roku poziom 12.826 mln zł przy eksporcie rzędu 27,05 proc. Poziom akumulacji sięgnął 45.496 mln zł, co daje nam 108 pozycję na liście w tej kategorii. Wynik finansowy zamknął się w granicach 37.772 mln zł (124 miejsce).

Obciążenia przedsiębiorstwa wobec państwa było wysokie (wyższe niż niektórych przedsiębiorstw zajmujących wyższe lokaty na tej liście) i sięgały 29.003 mln zł, w tym 8.010 mln zł, podatku obrotowego, 16.145 mln zł podatku dochodowego i 1.291 mln zł dywidendy. Uzyskaliśmy ogółem 286 mln dopłat i dotacji państwowych. Daliśmy za to zysk 20.333 mln zł, a rentowność sięgnęła 42,42 proc. (co daje nam pod tym względem dopiero 312 pozycję). Jako przedsiębiorstwo mieliśmy bardzo wysokie zatrudnienie sięgające 6.815 osób (we wszystkich zakładach łącznie) co wysunęło nas aż na 37 miejsce. Tak wysokie zatrudnienie spowodowało, iż sprzedaż netto na jednego zatrudnionego osiągnęła zaledwie 7.818 tys. zł (360 miejsce na liście). Przeciętne wynagrodzenie wyniosło 212.165 zł (303 pozycja). Patrząc na dalsze pozycje stwierdzamy, że pokrycie zapasów i należności kredytem obrotowym na koniec roku wyniosło 15,7 proc. co jest chyba dobrym wynikiem (przykładowo Cukrownie Bydgoskie — 95,9 proc., warszawskie INCO — 0,0 proc). Stopa zysku nie należała jednak do wysokich (chociaż sam zysk był spory) i zamknęła się w granicach 69,75 proc. (najwyższą miał warszawski MEGAT-MAGADEX — 1466,70 proc.), wpływ na to miał m.in. dość wysoki fundusz założycielski 2.934 mln zł oraz fundusz przedsiębiorstwa 26.219 mln zł. Sprawy te bardziej szczegółowo przedstawimy w następnym numerze wraz z prezentacją najbardziej istotnych pojęć ekonomicznych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Fot. J. Kocjan

Coraz częściej o terminowej realizacji zadań decydują terenowe szwalnie. MARZENA ŻMUDA pracuje właśnie w szwalni oświęcimskiej.

rozmowy Echa

Co myślimy w «Chełmku» o prywatyzacji

Sprawa prywatyzacji (a przy niej i reprywatyzacji) jest obecnie jednym z dyżurnych tematów prasy, radia i TV. Zresztą, w czasie towarzyskich spotkań, kiedy już obgada się znajomych, opluje zwierzchników i Plan Balcerowicza oraz polamentuje nad stanem swego portfela — rozpoczynają się rozmowy o prywatyzacji. Niezależnie od deklarowanych poglądów politycznych uczucia wobec prywatyzacji są u nas... jakby ambiwalentne. Oczywiście, formalnie wiemy, że nie ma innej drogi, ale nie zawsze się z tym zgadzamy; wielu z nas ma nadzieję, że właśnie w jego miejscu pracy (dotychczasowej) zostanie znaleziona jakowaś dróżka, by osiągnąć pewien cel gospodarczy bez zmiany wszystkiego, co dotąd funkcjonowało. Co więc o prywatyzacji, a konkretnie prywatyzacji „Chełmka" sądzą pracownicy naszej firmy? Udało się zebrać kilka zaledwie głosów, niech Czytelnicy sami ocenią, czy zgadzają się z nimi, czy też na łamach „Echa" — zawsze gościnnie otwartych — skłonni są zaprezentować odmienne zdanie. Lojalnie uprzedzam, iż do tej pory chętniej na ten temat wypowiadały się osoby z dłuższym stażem pracy.

Pracownik wydziału gumowni: — Jeśli sprywatyzowanie „Chełmka" pozwoli na usunięcie tego bałaganu, jaki jeszcze się u nas często spotyka, to czemu nie?... Czy w mojej pracy coś się zmieni? Może w administracji zwłaszcza dyrekcji czy kierownictwie wydziałów będzie inaczej, gdy szefowie będą mieli sporo akcji, ale my — „robole"? Czy będę robił u Baty, czy u Niemca, czy na państwowym, to i tak będę robił to samo. Może tylko za inne pieniądze i to jest ważne, a nie to, czy firma prywatna, czy państwowa...

Kobieta ze szwalni (około 18 lat pracy): — A kto ma robić u nas prywatyzację? Ci sami kierownicy, co są te-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Wyższe wynagrodzenie za projekty wynalazcze

Warto przypomnieć, że z dniem 1 stycznia 1990 roku (Monitor Polski nr 2 z 1990 roku) zostały podwyższone najniższe wynagrodzenia za projekty wynalazcze dla twórców, które obecnie wynoszą:

— za projekt racjonal.	— 72.000 zł
— za wzór użytkowy	— 96.000 zł
— za wynalazek	— 144.000 zł

Obecnie sekcja wynalazczości znajduje się w nowym biurowcu na 9 piętrze w Wydziale Techniki i Rozwoju.

Kupujcie obrazy!!

Nasze chełmeckie koło Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury wychodzi z ciekawą inicjatywą. Otóż 31 sierpnia od godz. 14.00 organizuje kiermasz obrazów, prac członków RSTK nie tylko z Chełmka. Sprzedaż odbywać się będzie przed bramami zakładu, obok budynku starej przychodni. Ceny przystępne dla przeciętnych kieszeni. Warto więc zainteresować się bliżej ową imprezą. Polecamy ją Waszej uwadze!

Jak ukraść buty?

Niedawno Polska Agencja Prasowa zaprezentowała naprawdę interesującą informację. Okazuje się, że wysokie jak na przeciętne zarobki pracownicze ceny obuwia (w województwie lubelskim cena pary butów męskich stanowi niemal 1/6 przeciętnych zarobków, damskich zimowych kozaków więcej niż 1/4 tych zarobków) powodują, że obuwie staje się coraz częściej towarem poszukiwanym przez... złodziei. Najciekawszy przypadek miał miejsce właśnie w Lublinie. Z jednego ze sklepów obuwniczych w tym mieście skradziono 17 identycznych sztuk ...prawych butów. Następnie łupem złodziei padło w drugim sklepie ...17 identycznych sztuk obuwia tylko, że na lewą nogę.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

przez redakcję informacjami — płaca najwyższa w oddziale manipulacji w czerwcu była zarazem najwyższą płacą w wydziałach produkcyjnych zakładu!

Po sąsiedzku niejako wypada zająć się też manipulacją spodową. W tym

Jak zarabialiśmy...

przypadku w maju najniższa płaca zamykała się w granicach 372.860 zł, by w czerwcu dojść do 588.386 zł. Daje to wzrost o ponad 57,8 proc. czyli wzrost wybitnie motywacyjny. W przypadku wzrostu płacy najwyższej różnice te nie są już tak wysokie — z 1.476.756 zł płaca wzrosła do 1.679.017 zł. Różnice pomiędzy płacą najniższą i najwyższą w maju sięgały 396 proc. by w czerwcu osiągnąć już tylko 285,3 proc.

No i zgodnie z tradycją ostatnim wydziałem produkcyjnym, jaki prezentujemy jest 313 tj. gumownia. W tym wydziale najniższa płaca majowa zamykała się w granicach 438.016 zł, by w maju dojść do 565.317 zł (wzrost o 29 proc.). Najwyższa płaca w maju sięgała 1.162.557 zł, by w czerwcu dojść do 1.323.223 zł. Różnice pomiędzy płacą najniższą i najwyższą osiągały odpowiednio — 265 proc. i 234 proc. Jeśli nasi Czytelnicy mają już dość liczb, proponuję zakończenie tej lektury. Jeżeli jednak mają ochotę na dalsze informacje, to jak sądzę warto dodać, że w maju płaca najniższa (manipulacja wierzchowa) stanowiła 37 proc. średniej płacy zakładowej, najwyższa zaś — 258,7 proc. (również w manipulacji wierzchowej!). W czerwcu wyniki te uległy pewnym zmianom (podajemy dane bez wypłaty w zysku). Otóż płaca najniższa (szwalnia) stanowiła już 39,9 proc. średniej płacy w zakładzie, natomiast najwyższa (manipulacja wierzchowa) także wzrosła osiągając 277,3 proc.).

Niezależnie od wszystkiego, co można wyczytać z tych liczb jesteśmy świadkami ostatecznego upadku mitu o najwyższych w zakładzie zarobkach na gumowni.

Dla tych, którzy przeżyli...

ADRESY WARTE ZAPAMIĘTANIA

W poprzednim numerze prezentowaliśmy kilka adresów organizacji zrzeszających kombatantów. Pragniemy zaprezentować Czytelnikom „Echa" jeszcze kilka adresów wartych zapamiętania. Oto one:

Polski Związek Kombatantów
ul. Promyka 5
01-604 Warszawa
(adres tylko dla korespondencji)

* * *

Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
Rynek 10/1
58-100 Świdnica Śl.

* * *

Stowarzyszenie Polskich byłych Więźniów Politycznych
ul. Kolegialna 21 pok. 313
09-400 Płock

* * *

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju
ul. Piękna 28/34 m. 32
00-547 Warszawa

* * *

Związek byłych Więźniów Politycznych
ul. Rodakowskiego 1 E/27
80-304 Gdańsk — Oliwa

* * *

Niezależne Stowarzyszenie Kombatantów Polskich
ul. Maków 24
45-227 Opole

* * *

Stowarzyszenie „Łagierników" — Żołnierzy AK
ul. Chlebnicka 33/35 m. 3
80-830 Gdańsk

„CHEŁMEK" LIDEREM BRANŻY OBUWNICZEJ

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Jak wyglądamy w branży skórzanej? Mamy bezapelacyjnie ogólnie biorąc pierwszą lokatę gdyż zajmujemy w 1989 roku miejsce 97 (w roku 1988 — 83 lokatę). Za nami znajdują się: Radoskór — 98 (96), Alka 102 (99), Podhale — 114 (122), Otmęt — 126 (126), Skogar — 205 (192), Syrena — 222 (264), Odra Oleśnica — 248 (208), Neptun — 249 (278), PKWN Chełm — 284 (391), Łukbut — 295 (346), Fosko — 301 (462), Polania — 349 (350), Carina Gubin — 455 (—), Respan — 475 (448), i wreszcie już nie obuwnik, ale sąsiad w branży ZPS Lubtin — 484 (439).

Przyglądnijmy się teraz poszczególnym elementom składającym się na umiejscowienie zakładów na liście. Niektóre omówimy teraz, inne (przede wszystkim finansowe) w najbliższych numerach. Do Listy 500 będziemy bowiem jeszcze często wracać. Ma ona znaczenie nie tylko historyczne, można z niej wyczytać spora wskazań i na dzień dzisiejszy. Właśnie dzięki analizie różnych wyników w różnych pozycjach.

Zajmijmy się najpierw podstawowym wskaźnikiem jakim jest sprzedaż. Podstawowym, gdyż mniej ważne ile się wyprodukowało, a coraz ważniejszym staje się ilość sprzedanych wytworów, o czym przekonujemy się coraz częściej. Pod tym względem w roku ubiegłym nie mogliśmy narzekać, gdyż w naszej branży wyniki wyglądały następująco:

1.	**PZPS „Chełmek"**	**— 126.826 mln zł**
2.	Radoskór	— 126.708 „
3.	Alka	— 122.549 „
4.	Podhale	— 115.268 „
5.	Otmęt	— 102.743 „
6.	Skogar	— 69.722 „
7.	Syrena	— 64.102 „
8.	Odra	— 60.443 „
9.	Neptun	— 60.358 „
10.	PKWN Chełm	— 53.861 „
11.	Łukbut	— 52.682 „
12.	Fosko	— 52.034 „
13.	Polania	— 44.755 „
14.	Carina	— 37.886 „
15.	Respan	— 37.016 „

Ze sprzedażą ogółem wiążą się jeszcze, inne, bardzo istotne wskaźniki. Jednym z nich jest sprzedaż netto na 1 zatrudnionego pracownika tego zakładu. Przez sprzedaż netto zaś rozumie się różnicę między wartością sprzedaży w cenach realizacji (pomniejszoną o podatek obrotowy) a kosztami materialnymi. I tu właśnie nasze ubiegłoroczne wysokie zatrudnienie w skali całego przedsiębiorstwa dało się nam we znaki powodując spadek na dość odległą pozycję (w poniższym zestawieniu pierwsza liczba to miejsce na liście 500, druga zaś to właściwy wskaźnik w tysiącach złotych) w branży:

1.	Syrena	— 222 —	11.281
2.	Fosko	— 278 —	9.913
3.	Odra	— 290 —	9.795
4.	Neptun	— 293 —	9.651
5.	Alka	— 307 —	9.204
6.	Łukbut	— 333 —	8.459
7.	Carina	— 342 —	8.303
8.	**Chełmek**	**— 360 —**	**7.818**
9.	PKWN Chełm	— 367 —	7.677
10.	Otmęt	— 370 —	7.637
11.	Skogar	— 373 —	7.568
12.	Podhale	— 390 —	7.112
13.	Radoskór	— 395 —	6.903
14.	Respan	— 424 —	5.993
15.	Polania	— 431 —	5.705

Jeśli spojrzeć uważnie na to zestawienie, to widać wyraźnie jak na wyniki w tej pozycji wpłynęło garbarstwo, wszytkie przedsiębiorstwa wielozakładowe z dużą liczbą garbarń uzyskały... dość słabe wyniki. Ten rok więc może znacznie „przewrócić" tę działkę.

Ponieważ materiał stał się już chyba zbyt długi — jak na bardzo skromne łamy „Echa" — ciąg dalszy prezentacji w następnym numerze. **Warto jednak już teraz wspomnieć, iż jako eksporterzy zajmujemy wysoką tj. drugą pozycję w branży, a przeciętne wynagrodzenie pracownika w 1989 roku daje nam wprawdzie dopiero 303 pozycję na liście ogólnej, ale też czwartą w branży.** O tym i o innych sprawach napiszemy już w jednym z najbliższych numerów.

Jak minął lipiec

Wprawdzie w lipcu znaczna część załogi miała sezon urlopowy, jednak nie było to równoznaczne z całkowitym postojem zakładu. Wyniki produkcyjne do oszałamiających nie należą, jednakże w tym właśnie urlopowym miesiącu **z taśm montażowych zeszło 127.148 par obuwia, wyprodukowano także 29.290 par typu Desma i 16.000 par galanterek na spodach PU.** Nie próżnowano także w innych wydziałach produkcyjnych. Wyprodukowano 208 ton wyrobów gumowych z pras, 18.000 par spodów PU, a także 90 ton wtórnej skóry.

Bardziej istotne od samej produkcji są wszelkie sprawy związane ze sprzedażą, pamiętamy przecież, ile to par obuwia zalegało magazyny przed rozpoczęciem sezonu urlopowego. Nie udało się wprawdzie zejść z zapasami obuwia do założonego poziomu, jednak ogółem **sprzedano 204 tysiące par na ogólną wartość 22,931.265 tys. zł. Wynik ten uzyskano głównie dzięki produkcji eksportowej, gdyż mieści się w tym 136,2 tys. par obuwia sprzedanego do KK i KS na sumę 19,494.345 tys. zł.**

Opłacalna była także sprzedaż wyrobów poza obuwniczych. Wyrobów gumowych sprzedano na kwotę 2,657.196 tys. zł, a spodów PU na kwotę 62.569 tys. zł. Dobre wyniki osiągnięto również w sprzedaży wtórnej skóry osiągając kwotę 549.600 tys. zł.

Osiągnięte wyniki pozwalają nam względnie spokojnie patrzeć w najbliższą przyszłość. Tym bardziej, że część krajowych handlowców sądziła, iż postój urlopowy dotyczy także naszego Działu Sprzedaży i dopiero w pierwszych dniach sierpnia ruszyli do nas po zakup większych partii obuwia.

CO MYŚLIMY O PRYWATYZACJI

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

raz. Czy więc coś się zmieni? Wątpię. Poza tym, że zarobią jeszcze więcej, bo akcje dostaną właśnie oni. Myśli pan, że jak akcja będzie kosztować milion to ją kupię? Nie, bo jednak mnie na to nie stać. I takich jest więcej. Dla mnie ważniejsze jest to, żeby zawsze było co robić i żeby zarobić tyle, by dało się za to wyżyć.

Pracownik montażu (odchodzący wkrótce na emeryturę): — Jeśli ma być prywatyzacja, to chyba najpierw trzeba zapytać Batę, czy nie chciałby wrócić, bo przecież ta fabryka była kiedyś jego. Wszyscy też opowiadali zawsze, jak to się za Baty pracowało i zarabiało. Jeśli więc prywatyzacja to niech to będzie powrót Baty. A jakby Bata nie chciał, to może wyjdzie spółka z „Salamandrem" albo „Adidasem"?

Kolega poprzednika: — Panie, prywatyzacja zakładu może niczego nie zmienić. Gorzej z reprywatyzacją. Jeśli Sapieha wróci i zażąda zwrotu swego, to dostanie nie tylko pałac w Bobrku, ale i pół Chełmka. Całe Nowopole jego, działki jego, las jego... Fabryka a czy będzie Iwana, czy pogana zawsze będzie potrzebować robotnika. Może tylko u prywatnego lepsza będzie organizacja pracy, mniej urzędników i lepsze zarobki. No i poszanowanie pracy inne niż teraz.

Kobieta ze szwalni (około 21 lat pracy): — Prywatyzacja? Tylko gadać o tym potrafią. Tu nic się nie zmieniło i nie zmieni, choćby w Sejmie nie wiem o czym gadali. Ustalają już u nas prywatyzację, powołali jakieś komisje? I na tym się kończy. No, chyba że ktoś będzie w tym miał interes.

Pracownik administracji (7 lat pracy): — Akcje „Chełmka" kupię, jeśli dostanę ze zniżką i zaraz sprzedam, jeśli ktoś da wyższą cenę. Kupię raczej akcje firm produkujących żywność. Buty można kupić raz na rok, a jeść trzeba co dzień. W żywności będzie największy dochód. No i w benzynie, ale tam się nie docisnę...

Dziewczyna ze szwalni (około 3 lat pracy): — Prywatyzacja musi być. Wszędzie o tym mówią. U nas? Nie wiem... Może będą wyższe płace i nie będzie postojów. Może rozbiją się te układy, że swoje to zawsze dostaną lepszą robotę i więcej zarobią.

Pracownik montażu (około 15 lat pracy): — Powinni szybciej działać z prywatyzacją. Teraz wszyscy są zdemoralizowani przez ten komunizm, a jeśli wejdzie tu kapitał z Kanady czy Niemiec, to inaczej będzie wyglądać praca i zarobki też będą inne. W Niemczech to za roczne zarobki mógłbym odłożyć na auto, a u nas?

Pracownica magazynu: — Pogadamy, jak już firmę sprywatyzują... Więcej jest jednak osób, które nie chcą z nami rozmawiać na ten temat. Prywatyzacja wydaje się im czymś dalekim i chyba niezbyt realnym, mimo rządowych i sejmowych zapowiedzi. A co wy o tym sądzicie, drodzy Czytelnicy?

Rozm. **P. Orlik**

Prowadzić hotele pracownicze, czy dowozy do pracy?

Mieszkanie hotelowe formą dopłaty do pensji?

Od lat już w „Chełmku" ścierały się ze sobą dwie koncepcje — czy budować mieszkania, rozbudowywać i modernizować bazę hoteli pracowniczych, czy też stawiać na dowozy pracowników z bliskich (i niezbyt bliskich) miejscowości. Jak zakończyło się budownictwo mieszkaniowe? Cóż, w większości zakładowych bloków mieszkają ludzie już od lat nie związani z zakładem. Dziś opłaca się im nawet płacić podwyższone czynsze. Dojazdy do pracy w coraz większej mierze finansowane są przez samych pracowników. Jak wygląda sprawa hoteli pracowniczych?

Mieszkańcy od lat narzekają na nie. Powody są różne. Ostatnio jakby tych narzekań mniej. I chyba słusznie, chociaż standard się nie zmienił tajemnicą poliszynela jest fakt, że do każdego łóżka w hotelu tj. do każdego mieszkańca zakład dopłaca. Hotele bowiem nie potrafią zarobić na swoje utrzymanie. Można więc postawić tezę, iż różnica pomiędzy faktycznym kosztem utrzymania w hotelu jednej osoby, a tym co ta osoba płaci za mieszkanie jest ukrytym dodatkiem do pensji, do płacy tej osoby.

Zobaczmy, jak kształtują się ceny. Otóż w hotelu pracowniczym najwyższej kategorii (I kat.) przy ul. Żeromskiego płaci się za pokój rodzinny miesięcznie (od lipca br.) 96.000 zł czyli około 3.200 zł dziennie. Chyba nie trzeba wspominać, że w praktyce jest to tyle co np. mały bochenek chleba. Za miejsce w pokoju 2-osobowym pracownik płaci 57.600 zł, a w 3-osobowym 46.800 (tj. 1950 — 1590 zł dziennie). W hotelu pracowniczym przy ul. Manifestu Lipcowego stawka za miejsce w pokoju 2-osobowym wynosi 46.800 zł (1590 zł dziennie), a w 3-osobowym już tylko 39.600 zł miesięcznie (1320 zł dziennie). Podobne stawki za miejsce w pokoju 2 i 3-osobowym są w hotelach mieszczących się w tzw. baraku i starym żłobku. Spotyka się tam też pomieszczenia 4-osobowe, gdzie stawka za miejsce wynosi już tylko 32.400 zł miesięcznie (1080 zł dziennie). Osoby obce — spoza przedsiębiostwa — nocujące w naszych hotelach płacą zaledwie 10.000 zł za nocleg.

Spójrzmy jak to wygląda gdzie indziej. **W pokojach gościnnych „Technoskóru" doba kosztuje 25.000 zł dla wszystkich. Za 2-osobowy pokój w chełmeckiej „Ciżemce" na początku sierpnia płaciło się 50.000 zł za dobę. W domach Marynarza (wiemy to z prasy zakładowej) stawki wynoszą od 20.000 do 75.000 zł dla marynarzy i innych pracowników przedsiębiorstwa gospodarki morskiej, dla obcokrajowców zaś 225.000 do 350.000 zł. W hotelu pracowniczym w Chrzanowie pracownicy płacą 7.200 zł za dobę (216.000 miesięcznie), obcy zaś 15.000 zł za dobę.** W motelu w pobl. autostrady krakowskiej za nocleg płaci się „tylko" 73.500 zł za dobę, około 20.000 zł kosztuje w sezonie letnim doba w najtańszym schronisku młodzieżowym w Krakowie. W hotelach typu „Orbisowskiego" na ogół nie ma tańszej doby hotelowej niż 350.000 zł.

Zastanówmy się więc, czy firmę stać na utrzymywanie hoteli pracowniczych w ogóle. Jeśli zaś przewidujemy, że bez tych hoteli mogłyby wystąpić kłopoty z obsadą w wydziałach produkcyjnych — to może warto urealnić stawki hotelowe tak, by nie były one symbolem opłaty zaledwie, a odzwierciedlały faktyczne koszty eksploatacji hotelu. A nie są to koszty małe.

ANTONI KORYCIK W CENTRALNYCH WŁADZACH RSTK

Prezesa chełmeckiego RSTK, Antoniego Korycika, znają w Chełmku chyba wszyscy z różnych interesujących imprez m.in. wystaw plastycznych, organizacji plenerów itp. Pisaliśmy już w „Echu" o tym, że wybrany został w tym roku prezesem Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury województwa bielskiego. Działalność jego znalazła uznanie w wyborze do władz centralnych tej organizacji. Jest obecnie także członkiem Komisji Plastyki i Fotografii przy Radzie Krajowej RSTK. Gratulujemy! I szczerze cieszymy się z uznania dla chełmeckiego twórcy.

Echo Chełmka Dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek" w Chełmku, założony w 1934 r. w firmie „Bata" jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Adres redakcji: PZPS „Chełmek", Plac Kilińskiego 1, 32-580 Chełmek. Tel. 613-00 wewn. 319, 419, telex 035427 POLOB pl. Wydawca — PZPS „Chełmek". Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek". Nr zam. 316/90 — 1.000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Nowy człowiek w Zarządzie Związku

— Nie wiem jeszcze czy dobrze zrobiłem, jest tu ogrom pracy i zadań do wykonania... — wyznaje **Jerzy Rutkowski**, od 12 lipca nowy **wiceprzewodniczący NSZZ Pracowników PZPS „Chełmek"**. — Uważam, że w pracy związkowej chodzi nie tylko o obronę pracowników przed zagrożeniami zawodowymi czy na przykład karami dyscyplinarnymi, ale głównie o to, aby tych zagrożeń i kar nie było. Można tego dokonywać między innymi przez lepszą organizację pracy, usprawnianie funkcjonowania zakładu i jego poszczególnych wydziałów...

Jerzy Rutkowski ma 44 lata, od 11 lat zatrudniony w naszym zakładzie, przed konferencją sprawozdawczo-wyborczą pracował w oddziale montażowym 447 B jako ćwiekarz boków. Warto dodać, iż także jego żona i córka pracują w wydziale montażu.

Zapytany o wrażenia po pierwszych dniach pracy na nowym stanowisku odpowiada:

Bardzo dużo spraw interwencyjnych. A osobiście spotkałem się z życzliwym przyjęciem na tym miejscu ze strony dyrekcji i sąsiadów z NSZZ „Solidarność".

„Echo": — Jakie sprawy stoją na pierwszym miejscu w perspektywie dalszej pracy?

J. Rutkowski: — Mamy aktualnie do załatwienia zmianę systemu płacy akordowej na system dniówkowy. Jak to miałoby wyglądać w szczegółach wykażą próby podjęte w oddziałach montażowych.

„Echo" — Czy związkowcy nie boją się prywatyzacji?

J. Rutkowski: — Absolutnie. **Jesteśmy za prywatyzacją zakładu.** Uważam, że w nowych warunkach rola związku pozostanie taka sama i zadania związku oraz metody jego pracy nie ulegną zmianie. **W prywatnym przedsiębiorstwie też będziemy potrzebni i z pewnością nie mniej aktywni.**

„Echo": — Jaka będzie według pana przyszłość zakładu i naszej załogi?

J. Rutkowski: — Przyszłość całego przemysłu rysuje się dość trudna i skomplikowana. Mogę powiedzieć jedynie, że w tych coraz trudniejszych czasach **liczyć się będzie przede wszystkim większa odpowiedzialność, zwłaszcza osób na stanowiskach kierowniczych.** Należy też oczekiwać dalszych zmian w strukturze organizacyjnej zakładu. **Jednakże żaden dobry pracownik nie powinien obawiać się przyszłości — ani zwolnień, ani niskich stawek płacowych. Rolą naszego związku będzie zawsze bronić i chronić takich właśnie pracowników.** W ogóle zaś, jeżeli chodzi o priorytety w działalności związkowej, to widzę je w sprawach dotyczących struktury i organizacji pracy. Dobrze zorganizowane i prosperujące przedsiębiorstwo nie ma się czego obawiać. Każdy z nas musi o tym pamiętać.

Na zakończenie krótkiej rozmowy wiceprzewodniczący zarządu NSZZ Pracowników PZPS „Chełmek" obiecuje znaczne rozszerzenie działalności informacyjnej. Spodziewamy się więc, że częściej i więcej dowiadywać się będą państwo o sprawach związkowych z łamów gazety jak i głośników rozgłośni zakładowej.

Dodajmy od siebie, że zarówno NSZZ Pracowników PZPS „Chełmek" jak i NSZZ „Solidarność" zajmują obecnie pomieszczenia na 5 piętrze budynku 12a.

(r)

Emeryci postulują...

Sytuacja jaka jest na rynku jest nam wszystkim dobrze znana. Dostać można już niemal wszystko, coraz częściej jednak musimy zadawać sobie pytanie: na ile wystarczy nam naszych domowych zasobów... Szczególnie często pytanie takie zadają sobie emeryci i renciści. W lipcu jeszcze odbyło się posiedzenie Krajowego Przedstawicielstwa Emerytów i Rencistów (skupiającego kilkanaście różnorodnych organizacji) na którym omawiano sytuację tej grupy społecznej po wprowadzonych 1 lipca podwyżkach cen i opłat. Sporo uwagi poświęcono także projektom ustawy kombatanckiej. Zebrani przyjęli także uchwałę, którą prezentujemy poniżej (przepraszamy Czytelników za pewne opóźnienie, ale tekst dotarł do nas dopiero po przerwie urlopowej):

Wzrost cen powinien zostać w pełni zrekompensowany. Oczekujemy od rządu przedstawienia szczegółowej koncepcji osłony socjalnej grup społecznych najgorzej sytuowanych. Środki przeznaczone na ten cel nie docierają do tych, do których powinny.

Sprawą godności wielu ludzi jest to, że nie chcą ani korzystać z pomocy społecznej przejawiającej się w filantropijnych działaniach. Ludzie ci chcą właściwej polityki społecznej państwa. Konieczna jest publiczna dyskusja nad problemami nurtującymi społeczność emerycką. (...)

Zastosowanie zaliczki na poczet waloryzacji za II kwartał uważamy za manipulację zmierzającą do zaciemnienia obrazu operacji cenowej. Waloryzacja emerytur i rent w IIII kwartale i tak odbywałaby się — zgodnie z ustawą z dnia 24 maja 1990 r.

Domagamy się utworzenia zupełnie nowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, pojmowanego jako instytucji całkowicie oddzielnej od budżetu państwa, działającej na sprawdzonych zasadach II Rzeczpospolitej.

Kilka słów o prywatyzacji

Wiele mówi się i pisze ostatnio o prywatyzacji. W naszym zakładzie także działa komisja przygotowująca grunt pod przekształcenie firmy w spółkę akcyjną. O działalności tej zbyt wcześnie jednak mówić, warto będzie wówczas, gdy plany te będą bardziej skonkretyzowane.

Chciałbym jednak zaprezentować naszym Czytelnikom opinię, jaką wyraził na temat prywatyzacji jeden z antagonistów Balcerowicza, tworzący obecnie program alternatywny **prof. Rafał Krawczyk.** Jest to zdanie, które chyba powinni poznać nasi Czytelnicy — i ci, którzy będą w nowej spółce pracować, i ci, którzy zechcą wykupić akcje, i ci, którzy prywatyzację przygotowywują. A oto fragment (moim zdaniem najbardziej istotny) wypowiedzi prof. Rafała Krawczyka:

Obecny rząd do dziś nie rozumie, że jedynym realistycznym wyjściem jest to, by kapitalizm w Polsce wprowadzać zgodnie z interesem najliczniejszej i najsilniejszej politycznie grupy, na której barkach wjechali do władzy.(...)

W dalszym ciągu nie widzę innego wyjścia, jak uwłaszczenie poprzez rozdawnictwo akcji, tak aby w rękach ludzi zatrudnionych w danych zakładach znalazł się pakiet kontrolny akcji. Chodzi o to, żeby przez indywidualną własność pracowników przejść do poszukiwania ludzi biznesu czyli gotowych do podjęcia ryzyka w działalności gospodarczej. Przyjęcie takiego rozwiązania ma też taką korzyść, że niejako rozbraja psychicznie pracowników, jeśli stracą oni większościowy pakiet akcji swego przedsiębiorstwa. Wtedy nie będą mogli już powiedzieć, że ktoś przyszedł i bezprawnie im zabrał ich zakład.

Poparcie dla „Gazety prowincjonalnej"

Z prawdziwą radością i satysfakcją należy powitać na naszym rynku prasowym pojawienie się „Gazety Prowincjonalnej" — jest to pierwsze w historii naszego miasta i regionu prawdziwie niezależne pismo. Szczególnie ważne jest to, że „GP" jest nie tylko niezależna ale bardzo dobra pod względem merytorycznym. Redaktorowi J. Okrzesikowi udało się zgrupować wokół „Gazety Prowincjonalnej" pióra, których nie powstydziłby się żaden na wysokim poziomie tygodnik ogólnopolski. Ale sama niezależność i wysoki poziom merytoryczny dzisiaj nie wystarcza, czego dowodem była m.in. przerwa w ukazywaniu się „Gazety Prowincjonalnej"; miejmy nadzieję, że tego rodzaju precedens jest ostatnim w historii „Gazety Prowincjonalnej", sądzę, że takie jest życzenie wszystkich jej czytelników i sympatyków. Dzisiaj stałe wejście na rynek prasowy i czytelniczy nie jest łatwe i mogą mieć ogromne trudności nawet najlepsze pisma, nowe tytuły. Dlatego też jako stały czytelnik i sympatyk „GP" zwracam się do wszystkich czytelników, zwłaszcza kolegów z „Solidarności" — będziemy solidarni z naszą gazetą — „Gazetą Prowincjonalną".

Stały czytelnik i sympatyk „Gazety Prowincjonalnej" Przewodniczący Koła NSZZ „Solidarność" przy INS Politechniki Śląskiej Doc. dr hab. Franciszek Ziemski.

Wprawdzie od Zjazdu upłynęło już nieco czasu, ale sprawy z nim związane gościły na łamach „Echa" dość wycinkowo. Czytelnikom wypada jednak nieco obszerniej przedstawić sprawy wynikające z podjętej podczas Zjazdu Uchwały Programowej. W kilku najbliższych numerach będziemy prezentowali obszerne fragmenty tej Uchwały, interesujące — jak sądzę — nie tylko członków „Solidarności". Publikację rozpoczynamy od działu II pt. „Wobec przemian w Polsce".

Nawiązując do swoich tradycji NSZZ „Solidarność" uznaje, że u podstaw działania stać muszą: zasada poszanowania człowieka i jego pracy, oparta o etykę chrześcijańską właściwa hierarchia celów i wartości. Pragniemy, by w naszym kraju spełniały się takie wartości jak prawda, demokracja i wolność, sprawiedliwość i praworządność, tolerancja i odrzucenie przemocy, solidarność z nieszczęśliwymi i prześladowanymi. Związek buduje swoją ideową tożsamość wokół tych wartości, wysuwając na plan pierwszy godność człowieka i jego pracy.

Przedstawiamy Uchwałę Programową II Krajowego Zjazdu Delegatów

Ludziom i narodowi, czterdziestolecie komunistycznych rządów przyniosło krzywdy moralne, polityczne i majątkowe. Związek domaga się zadośćuczynienia za te krzywdy w zgodzie z prawdą, prawem i poczuciem sprawiedliwości.

Czekają nas konflikty związane z rywalizacją sił politycznych, z grą społecznych interesów, z przemianami w gospodarce. Chcemy je rozwiązywać w ramach prawa i demokratycznej kultury politycznej.

Podstawowym statutowym celem Związku jest ochrona praw, godności i interesów pracowników. Realizacja tego celu jest możliwa tylko w warunkach nowego ładu politycznego i ekonomicznego. W obecnej sytuacji przed Związkiem stoją trzy główne wyzwania. Związek będzie uczestniczył w tworzeniu i ochronie systemu demokratycznego w Polsce. Związek będzie wspierał wysiłki na rzecz budowy efektywnego systemu gospodarczego. Związek zdaje sobie sprawę ze społecznych kosztów przeobrażeń ustrojowych i będzie dążył do ich minimalizacji, broniąc interesów pracowników.

Uczestnicząc w dziele naprawy Rzeczypospolitej chcemy ukształtować demokratyczne państwo, obywatelskie społeczeństwo, gospodarkę rynkową z różnymi formami własności. Związek będzie więc sprzyjał tworzeniu takich instytucji ustrojowych i społecznych, które ludziom umożliwią aktywność polityczną, gospodarczą oraz skuteczne włączenie się do rządzenia państwem. Realizując ideę Samorządnej Rzeczypospolitej zawartą w programie I Zjazdu. Związek popiera rozwój demokracji lokalnej uważając ją za warunek trwałości demokratycznych przemian w Polsce.

Naturalnym i potrzebnym wyrazem zróżnicowania społeczeństwa jest powstawanie partii politycznych. Uważamy za możliwą współpracę z organizacjami, które działają w imię bliskich nam wartości. Związek nie będzie tworzył partii politycznej, ale nie wyklucza tworzenia własnej reprezentacji związkowej w parlamencie i organach samorządu terytorialnego. W przypadku podjęcia takiej decyzji Związek wysunie własnych kandydatów bądź poprze osoby kandydujące indywidualnie lub wysunięte przez te organizacje społeczne i polityczne, które dają gwarancje realizacji jego celów i ideałów.

Warunkiem demokracji w państwie i społecznej aktywności obywateli są rządy dobrego prawa. Musi ono zapewnić niezawisłość sądownictwu, niezbywalne swobody obywatelom, mniejszościom narodowym i religijnym oraz równość wobec prawa wszystkim mieszkańcom naszego kraju.

W polskiej gospodarce powinno się stworzyć warunki upowszechniania wzorów sprawdzonych w krajach wysoko rozwiniętych, zapewniających wzrost efektywności gospodarczej i poziomu życia obywateli. Główny ciężar odpowiedzialności za zmianę ustroju gospodarczego spoczywa na parlamencie i rządzie.

Przebudowa polskiej gospodarki winna zmierzać ku ekonomii rynkowej, która prawem regulowaną wolność gromadzenia kapitału, wolność inicjatywy gospodarczej i wolność zatrudnienia łączy z wolnością zrzeszania się pracowników w organizacje broniące ich interesów oraz z elementami interwencji państwa korygującej niedoskonałości mechanizmu rynkowego. Zasadniczą przeszkodę dla rozwoju gospodarki rynkowej stanowi dominujący i niewydolny sektor państwowy. Toteż za zadanie pierwszoplanowe uważamy możliwie szybkie przekształcenie przedsiębiorstw państwowych w przedsiębiorstwa o innej formie własności — tak, aby struktura własności w kraju zbliżała się do tej jaka występuje w krajach wysoko rozwiniętych. Te przedsiębiorstwa, które nadal pozostaną państwowymi, powinny być samodzielne i działać na zasadach rynkowych na równi z innymi podmiotami gospodarczymi. W przedsiębiorstwach tych pozostaje i pełni swe funkcje samorząd pracowniczy. Przekształceniem majątku państwowego winno dokonywać się z prawem i rachunkiem ekonomicznym pod kontrolą parlamentu, organizacji społecznych i przedstawicielstw pracowniczych.

W procesie przemian pożądane jest wprowadzenie różnorodnych form własności. Pracownicy muszą mieć realne, różnorodne możliwości wchodzenia w posiadanie udziałów własnościowych.

Przy przebudowie gospodarki i przemianach własnościowych Związek będzie dbał przede wszystkim o to, by gwarantowały one zachowanie praw pracowniczych i umożliwiały rozwijanie przezeń jego podstawowej funkcji ochrony interesów pracowniczych, a także by stwarzały warunki do rozwoju demokracji.

W następnym numerze zaprezentujemy naszym Czytelnikom fragmenty dotyczące obrony praw pracowniczych a zwłaszcza rynku pracy i ochrony bezrobotnych.

Msza solidarnościowa

Z okazji X rocznicy podpisania słynnych porozumień sierpniowych 1980 r. w dniu 31 bm. o godz. 18.00 w kaplicy parafialnej p. w. Miłosierdzia Bożego w Chełmku zostanie odprawiona msza św. zamówiona przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" naszego zakładu w intencji naszej Ojczyzny.

W 70-lecie Cudu nad Wisłą

Obchodziliśmy w tym roku 70 rocznicę wojny bolszewickiej, której głównym, przełomowym momentem była kontrofensywa polska zwana Cudem nad Wisłą, a rozgrywająca się właśnie w sierpniu. W walkach tych uczestniczyło wielu żołnierzy wywodzących się także z chełmeckiej gminy (o czym przez wiele lat wolano nie pamiętać). Szkoda, że poza wygłoszonymi 12 i 15 sierpnia homiliami w zasadzie Chełmek datę ową pominął obojętnością i milczeniem.

AKTUALNOŚCI

W chełmeckim zakładzie 23 sierpnia odbywa się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność". Ze względu na termin oddania materiałów do druku — szczegółowe omówienie tego istotnego dla naszego zakładu wydarzenia zamieścimy w następnym numerze.

* * *

Nasza zakładowa organizacja podejmuje kolejne inicjatywy gospodarcze mające przynieść dochody umożliwiające działalność statutową. Niedawno wspólnie z Klubem Sportowym „Chełmek" zakupiono samochód dostawczy „Avia", którego eksploatacja powinna przynieść dość znaczne korzyści finansowe .

* * *

Regionalna Sekcja Przemysłu Lekkiego wystąpiła z inicjatywą spotkania z przestawicielami banków Luxemburga w sprawie zbytu na m.in. rynkach Benelux-u wyrobów odzieżowych, skórzanych, obuwniczych itp. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele naszej organizacji zakładowej.

* * *

Komisja Zakładowa przygotowuje się do współudziału w pracach mających na celu dalsze doskonalenie organizacji pracy i zarządzania w zakładzie, a także nowej, szczegółowej weryfikacji kadr. Rozważany i opiniowany jest też przygotowywany obecnie nowy system płac pracowników produkcyjnych (godzinowo-premiowy), który wchodzi na razie eksperymentalnie w niektórych oddziałach.

SEZON TENISOWY W PEŁNI

W miesiącach letnich przypada szczyt sezonu tenisowego. W tym okresie odbywa się wiele interesujących turniejów indywidualnych i zespołowych w których startują również nasi zawodnicy. W dniach 21 — 25 czerwca w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów do lat 16, trzygwiazdkowym w Bytomiu startował Paweł Fidyt zajmując pierwsze miejsce. W półfinale Fidyt zwyciężył Marka Sabela z Górnika Bytom 6:1, 1:6, 7:5 natomiast w finale Bernarda Kaczorowskiego z MKT Łódź 6:3, 6:4, 6:4. Obydwaj pokonani zawodnicy objęci są centralnym szkoleniem.

W dniach 18 do 22 lipca na kortach KS „Chełmek" odbył się już po raz osiemnasty Memoriał Niziołka i Andrysika w ramach turnieju seniorów o Grand Prix PKO Polski 1990. W turnieju startowało 32 zawodników i 16 zawodniczek z 19 klubów. W grze pojedynczej mężczyzn zwyciężył Krzysztof Gauszczyk z Olimpii Poznań pokonując w finale Pawła Ryńczarskiego z Naprzodu Rydułtowy 6:2, 6:3. Wśród kobiet najlepszą okazała się Karolina Czapek z Budowlanych Katowice pokonując w finale Annę Dracz Olsza Kraków 3:6, 6:2, 6:1. W grze podwójnej mężczyzn pierwsze miejsce zajęli Ryńczarski i Switkiewicz (Baildon Katowice) pokonując w finale Domańskiego (Legia Warszawa) i Byka (Zagłębie Wałbrzych) 6:3, 2:6, 6:1, zaś w grze podwójnej kobiet para Czapek i Muras (ŁKS Łódź) wygrała w finale z Gabrielą Niziołek (Nadwiślan Kraków poprzednio KS „Chełmek") i Beatą Grzeszczuk (Baildon Katowice) 6:0, 6:3. Sędzią głównym turnieju był Andrzej Niziołek.

W początkach sierpnia Paweł Fidyt startuje w trzech turniejach OTK juniorów, które sponsoruje Wojciech Fibak. Warto nadmienić, że szkoleniowiec naszego klubu Andrzej Niziołek opiekował się grupą czterech polskich zawodników startujących w mistrzostwach juniorów Europy do lat 16 i 18. Zawody rozegrano w dniach 20 — 29 lipca w Zagrzebiu (Jugosławia). Jeden z jego podopiecznych Adam Skrzypek zajął trzecie miejsce wygrywając w półfinale z Gisbertem Hiszpania 1:6, 7:6 6:0. W spotkaniu o finał Skrzypczak przegrał ze Szwedem Enquistem 4:6, 3:6.

W najbliższych dniach Andrzej Niziołek wyjeżdża do Vinkovici (Jugosławia), gdzie będzie się opiekować polskimi zawodnikami na drużynowych mistrzostwach świata, strefa europejska.

(J. W.)

Kronika zmian kadrowych

Z dniem 1 sierpnia 1990 r. stanowisko mistrza w oddziałach montażowych 443-445 objął mgr Ryszard Wojtków. Z wykształcenia ekonomista, specjalizacja ekonomika produkcji. W zakładzie pracuje od dwóch lat. Początkowo pracował w dziale kadr i szkolenia zawodowego jako specjalista d/s pracowniczych. Od m-ca października 1989 roku przeszedł do produkcji na stanowisko brygadzisty produkcji 443a, mistrz T. Kubarski, gdzie miał możliwość zapoznania się z technologią i organizacją, a także prowadzeniem samego oddziału produkcyjnego.

Również z dniem 1 sierpnia br. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika sekcji cen w dziale norm i cen z równoczesnym pełnieniem obowiązków z-cy kierownika działu. Stanowisko to objęła inż. Maria Mąka zatrudniona w tym dziale na stanowisku specjalisty zajmującego się obliczaniem efektów ekonomicznych projektów wynalazczych, przygotowywaniem kalkulacji cenowych na nowe wzory obuwia. Zatrudniona w zakładzie od 28 lat. Rozpoczęła od manipulacji wierzchowej jako wykrawacz, po czym przeszła do drukarni, gdzie przez kilkanaście lat pracowała na różnych stanowiskach, będąc również mistrzem. W 1985 r. ukończyła studia zaoczne uzyskując dyplom inżyniera towaroznawcy przemysłowego. Po ukończeniu studiów przeszła do działu techniki i rozwoju, a następnie do działu norm i cen.

PALIĆ CZY NIE PALIĆ?

Jeśli przejść się korytarzami naszych hal produkcyjnych widać wyraźnie, iż zza wejścia do każdej palarni wydobywa się niemal bez przerwy duży siwobłękitny opar papierosowego dymu. To samo potwierdza nos — mimo zróżnicowanej woni skór, klejów, smarów (a letem i ostrego potu) — już na kilka metrów od palarni wyczuwa się swoisty zapach papierosowego dymu. Także w biurowcu — o, przepraszam: w wieżowcu — wyraźnie wyczuwa się, w którym pokoju większość stanowią palacze.

Nie chcę znów bawić się w umoralnianie, ale... Posłużę się przykładem pewnej firmy z USA. W Boyd Coffe Co w Portland (Oregon) już 17 lat temu wprowadzono, jako w jednej z pierwszych w USA, zakaz palenia tytoniu. Pracownikom wolno tam palić tylko na terenie parkingu zakładowego i tylko w czasie przerw na posiłki. Palenie jest poza tym wyjątkiem zabronione w s z ę d z i e także dla kadry menagerskiej oraz gości i klientów firmy. Po wprowadzeniu tego zakazu zarząd zaprezentował w tamtejszej gazecie zakładowej „Boyd's Coffe Bulletin" swoje stanowisko, w którym decyzję tę uzasadniono dążeniem do zapewnienia pracownikom i klientom czystego powietrza.

Sprawa jednak znalazła się na wokandzie sądowej. Przyczyną nie był jednak sam zakaz lecz sprawa formalna. Otóż zarząd nie skonsultował się przed wydaniem decyzji ze związkiem zawodowym. Sąd wprawdzie uznał słuszność skargi pouczając zarząd o konieczności konsultacji ze związkami wszelkich kwestii dotyczących załogi, jednak... sam zakaz pozostawił w mocy obowiązującej. Wyrok ten jest w USA precedensem prawnym, na który powołuje się wiele firm wprowadzając u siebie podobne zakazy. A co na to nasza firma?

Ile zarabia administracja?

Płace urzędników w naszym zakładzie zawsze budziły duże emocje u osób zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Na życzenie więc naszych Czytelników prezentujemy je dzisiaj w oparciu o dane z wypłaty za 31 lipca br.

Otóż referent zarabia od 530.000 do 580.000 zł. Płaca starszego lub samodzielnego referenta osiąga pułap niewiele wyższy (chociaż znacznie wyższe już są wymagania, kompetencje i odpowiedzialność) to znaczy 600.000 — 750.000 zł. Natomiast płace osób na stanowiskach kierowniczych kształtują się w wysokości 1.100.000 — 1.200.000 zł. Jak widać — kokosy to nie są...

CZY SĄ PIENIĄDZE NA PRYWATYZACJĘ?

Docent A. Sopocko z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego twierdzi (podajemy to za materiałami z debaty sejmowej), że z wielu krajowych i zagranicznych badań wynika, że gdyby wszyscy pracownicy sektora państwowego przeznaczyli całą roczną pensję na zakup akcji przedsiębiorstw za pół ceny, to wykupiliby niewiele więcej niż 10 procent całego kapitału akcyjnego. Gdyby akcje sprzedawane były po realnej wartości, to biorąc pod uwagę pieniężne zasoby ludności proces prywatyzacyjny musiałby potrwać 400 — 500 lat.

Nie chcemy straszyć, ale...

Nawet z publikowanej dość często na łamach „Echa" naszej lokalnej „Kroniki policyjnej" widać wyraźnie, że żyje się w ostatnich czasach jakby mniej bezpiecznie. Niedawno poznański tygodnik „Wprost" opublikował dane ogólnopolskie dotyczące przestępczości. Pismo jest u nas trudno dostępne, a rzecz na tyle interesująca, że pewne dane postanowiliśmy zaprezentować Czytelnikom z pewnymi uzupełnieniami statystycznymi.

Cóż się okazuje. **Otóż za okres od stycznia do maja popełniono w kraju 355777 przestępstw tj. wzrost w stosunku do roku ubiegłego o 88 proc., przy czym wykrywalność sięga 43,3 proc. co stanowi zaledwie 62 proc. tego, co udawało się wykryć w roku ubiegłym.** Co nam zagraża najbardziej? Oczywiście włamania — było ich 120618, a wzrosły od ub. roku o 163,3 proc.! (tj. stanowią 263,3 proc. tego, co w roku ubiegłym), przy czym wykrywalność zmalała o 50,2 proc. Wysoki jest też wzrost rozbojów — o 115,2 proc. przy spadku wykrywalności o 39,7 proc. Na trzecim miejscu są kradzieże ze wzrostem o 79,7 proc. (okradziony jest mniej więcej co 700-ny Polak) i spadkiem wykrywalności o blisko 30 proc.

Stosunkowo nieznacznie wzrosła liczba zabójstw i pobić. Na szczęście! Niemal bez zmian utrzymuje się liczba gwałtów. Można się więc zastanawiać, czy Polska wraz z demokracją nie zaczyna wkraczać — oby przejściowy — okres przypominający nieco Chicago lat 20-tych lub Far West lat 80-tych ubiegłego wieku...

ZEFIREK HISTORII

Prezentujemy naszym Czytelnikom znów cytat z książki Jurija Boriewa pt. „Prywatne życie Stalina". Poprzednie zyskały uznanie Czytelników. Może i te się spodobają...

RÓŻNE SPOSOBY

W latach 30-tych Stalin zaprosił do siebie czterech wybitnych reżyserów filmowych i zapytał, czego potrzebują:

— Mówcie, nie krępujcie się. Postaramy się wam pomóc.

Romm poskarżył się, że gnieździ się w maleńkim pokoiku, ma chorą żonę i potrzebne mu mieszkanie.

— Dobrze, dostaniecie mieszkanie — zgodził się Stalin.

Pudowkin tłumaczył, że może pracować tylko za miastem i niezbędna jest mu dacza.

— Dobrze. Będziecie mieć daczę.

Pyriew oświadczył, że daczę ma, ale trudno mu dojeżdżać. Traci czas, nie może pracować. Potrzebny mu samochód.

Dobrze. Dostaniecie samochód.

Aleksandrow zawahał się. Jego prośba jest tak wielka, że nie ma odwagi jej wypowiedzieć.

— Mówcie, nie krępujcie się — zachęcił Stalin.

— Chciałbym, towarzyszu Stalin, dostać waszą książkę „Problemy leninizmu" z waszym autografem. Będzie mi ona natchnieniem.

— Dobrze, dostaniecie książkę z moim autografem — przyrzekł Stalin.

Mieszkanie, samochód i daczę dostał Aleksandrow jako dodatek do książki z autografem...

Redakcja szuka współpracowników

Zmiany formuły wydawania „Echa" tj. odejście ze Śląskiego Wydawnictwa Prasowego i powrót do zakładu spowodował, iż w marcu jeszcze odeszli ze składu redakcji zawodowi dziennikarze — Jolanta Kocjan i Krystyna Tyszkiewicz, co po rozwiązaniu wcześniej umowy z Jackiem Janikiem już znacznie osłabiło redakcję. Od 1 sierpnia po odejściu Ewy Adryan w składzie redakcji pozostał już tylko jeden zawodowy dziennikarz (plus pracownik administracyjny). Jest to więc powrót do stanu sprzed ponad 20 lat, kiedy to „Echo" w latach 60-tych redagował przez pewien czas samotnie legendarny już Rudolf Iwanek.

Ponieważ w dzisiejszych czasach samotny człowiek niewiele może zdziałać redakcja (obecnie „redakcja kadłubowa"...) zwraca się z prośbą do wszystkich Czytelników o bardziej aktywną współpracę. Jeśli chcecie mieć interesującą gazetę — musicie nam pomagać chociażby przez informowanie o tym, co ciekawego dzieje się w zakładzie. Samotny dziennikarz nie wszędzie może dotrzeć, chociażby tylko z powodu bariery czasu...

„Salamander" w Polsce

Wprawdzie wszystkie krajowe zakłady obuwnicze mają duże (czasem nawet bardzo duże) kłopoty ze zbytem swojej produkcji, okazuje się jednak, że popyt na dobre obuwie jest u nas spory. Dowodem tego może być fakt, iż w ostatniej dekadzie lipca otwarto w Warszawie pierwszy w Polsce sklep firmowy znanej niemieckiej firmy „Salamander". Sklep urządzony jest wg wzorów zachodnich tj. miła, specjalnie przeszkolona obsługa, ceny dostępne nie tylko dla multimiliarderów, lecz jednocześnie równoważące wysoką jakość obuwia.

Sprzedaż obuwia firmy „Salamander" połączona jest jednocześnie z sondażem. Wzory cieszące się największą popularnością mają wejść jako wielkoseryjne w przygotowywanej kolekcji jesienno-zimowej.

M O G A

Zatrudnimy fachowców do produkcji obuwia:
— przygotowanie produkcji,
— mistrzowie,
— instruktorzy.
Wysokie wymagania — wysokie płace.
Przedsiębiorstwo Produkcyjne MOGA
Orzesze — Zawiść
ul. Pszczyńska 10
tel. 215-600, 215-597

Krzyżówka nr 4

Okazuje się, że wprawdzie dość sporo Czytelników miało ochotę, by w „Echu" ukazywały się krzyżówki, ale znacznie mniej przysyła nam rozwiązania. Czyżby krzyżówki te były zbyt trudne? Mamy jednak nadzieję, że dostarczają Wam przynajmniej nieco rozrywki. Prezentujemy kolejną krzyżówkę, już z numerem czwartym.

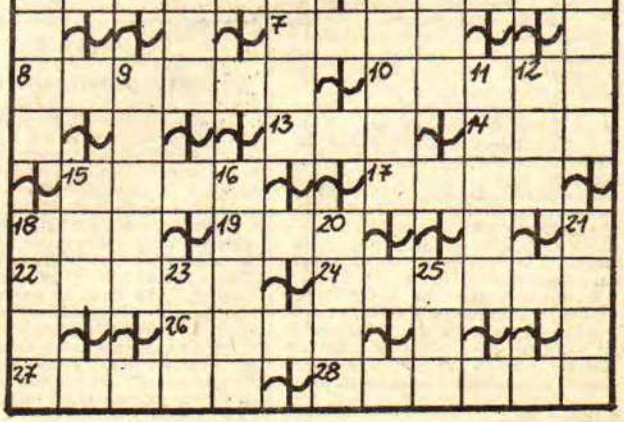

POZIOMO: 1) jeden z krajów Maghrebu (Afryka Pn.), 4) twarda skóra na m.in. buty wojskowe, pasy itp., 7) pieśń pochwalna, 8) zasłona z ciężkiego materiału (np. pluszu), 10) włoska wyspa znana z licznych piosenek, niegdyś ulubiona siedziba rzymskiego cesarza Tyberiusza, 13) generał amerykański (1807—1870), wybitny dowódca secesjonistów, jego kapitulacja pod Appomatox 9. IV. 1865 r. zakończyła wojnę domową w USA, 14) ... za oko, 15) może być kontrolny, okresowy, powszechny, 17) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, 18) włoska telewizja, 19) nad kolanem, 22) bez niego list nie dojdzie do odbiorcy, 24) kawał drewna do palenia np. na kominku, 26) Weronika inaczej, 27) obszar ziemi na ogół uprawnej, 28) naprawa domu, mieszkania itp.

PIONOWO: 1) błyszczący minarał, składnik m.in. skał granitowych, 2) utwór wierszem lub druga żona Mieszka I, 3) kamień szlachetny (podobno nie dla wszystkich szczęśliwy), 4) jeden z tych, co utradli księżyc, 5) imię żeńskie dość popularne w Niemczech i Włoszech, 6) inaczej tercet, 9) wielki ssak z Ameryki Pd., 11) brama, a jeśli Wysoka, to dawny rząd Turcji, 12) mniej niż CKM, 15) duża — na ogół — ilość drzew owocowych, 16) mały gryzoń, przysłowiowy śpioch, 18) otacza obraz, 20) unosi się nad bagnem lub rankiem nad wilgotnymi łąkami, 21) dawniej patrol wojskowy (jeśli „Nocny" — to w tytule jednego ze znanych obrazów Rembrandta), 23) miała zbyt duży pociąg do owoców, niestety..., 25) żyjący klasyk polskiej literatury S-F.

Rozwiązania należy przesyłać lub składać osobiście do dnia 5 września br. w Zakładowym Ośrodku Kultury i Informacji PZPS „Chełmek" (7 piętro) ewentualnie redakcji (10 piętro). Rozwiązania przedstawimy w „Echu" nr 18 wraz z nazwiskiem wylosowanego zwycięzcy.

Przedstawiamy rozwiązanie krzyżówki nr 2 z „Echa" nr 13/14.

Poziomo: Ornak, sukno, kawa, spedytor, Azory, pirat, Wanda, kapelan, kołek, norka, sabat, mapka, ulica, nonet, Ulana, komar, oryginał, mewa, Marta, namok.

Pionowo: rewia, kosz, Natan, skopek, armata, pole, dywan, atak, Akela, anoda, senior, bandyta, tutki, Maur, placebo, Ararat, Irma, Onka, atun.

SKLEP FIRMOWY W CHEŁMKU PRZY PL. KILINSKIEGO ZAPRASZA NA ZAKUPY OBUWIA DAMSKIEGO, MĘSKIEGO I MŁODZIEŻOWEGO NA KAŻDĄ PORĘ ROKU (W GODZ. OD 9.00 DO 16.30).